

Obowiązkiem – przetrwać

17 kwietnia 2022

Były inspektor do spraw broni przy ONZ, zarazem były oficer wywiadu piechoty morskiej, stały komentator zdarzeń z łątkością odróżnia realne działania wojskowe od pozorowanych. Scott Ritter będąc gościem programu „Judging Freedom” (sądzenie wolności), prowadzonego przez sędziego Sądu Najwyższego w New Jersey, filtruje realia dostarczające wiele kontrowersji.



Fachowość, bezkompromisowość i logika zaskarbiły Scottowi najbardziej ceniony tytuł eksperta uczciwości. Zgodnie ze swoją specjalnością S. Ritter potrafi gromadzić informacje, ocenić przydatność i wykorzystać do przeprowadzenia inspekcji. Jego zdaniem dzięki drobiazgowej analizie programów wojskowych Iraku, w roku 1999 można było zgodzić się, że kraj ten nie stanowił żadnego zagrożenia dla ludzkości, która uzasadniała wszczęcie wojny z tym krajem. W marcu 2003 r. George Bush mimo wszystko zdecydował o wysłaniu żołnierzy działając bezprawnie. Brak podstaw, a przynajmniej niedostateczne przesłanki omawiane były już w 1993 roku na spotkaniu z wyższym przedstawicielem CIA gdy szefem był James Woolsey. Ritter zwrócił uwagę, że wtedy można było mówić jedynie o posiadaniu przez Irak programów wojskowych. Tego nikt nie chciał słuchać, natomiast przedstawiciel CIA zakomunikował w senacie istnienie około 200 niepotwierdzonych pocisków balistycznych. Liczba ta nie była nigdzie potwierdzona, dlatego doszło do konfrontacji, sprawdzenia w drodze śledztwa. Doprowadziło ono w efekcie do redukcji rzekomej liczby do około 12-20 pocisków. Mimo wszystko inspektorom dano do zrozumienia, że ich praca była całkowicie niepotrzebna, bo zadaniem nie było rozbrowienie Iraku, ale uzasadnienie zastosowania sankcji, które destabilizując państwo Saddama pozwoliłoby zrealizować główny cel – zmianę ekipy rządzącej. George Bush posunął się wtedy do

absurdalnego stwierdzenia: „Saddam to ten gość, który próbował zabić mego ojca”. Nikt wtedy nie chciał słuchać głosów rozsądku, a prawda była największym wrogiem. Inspektorom udało się udowodnienie braku podstaw do zamiany ekipy rządzącej. Ktokolwiek popierał fakty, był niewygodny.

SCOTT RITTER: Kiedy zrezygnowałem w sierpniu 1998 roku, to był dzień kiedy miałem wręczyć rezygnację, zostałem wezwany do Nowego Jorku. Połączony zostałem telefonicznie z szefem Bezpieczeństwa Narodowego, który poprosił mnie o pozostanie. Powiedział, że moje odejście zniszczy proces inspekcji, na co usłyszał ode mnie, że proces inspekcji nie będzie miał sensu, jeśli wy nas nie wesprzecie w naszej pracy. Powiedziałem, że przy braku poparcia rezygnacja jest uzasadniona. Dowiedziałem się wtedy, że jeśli złożę podanie o zwolnienie to FBI (niecenzuralne określenie). Zrobiłem co uznałem za właściwe, płacąc określoną cenę. Niech tam. Dzisiaj jesteśmy i tak. Wtedy George Bush i jego otoczenie byli zaangażowani w jedno wielkie oszustwo, do którego przekonywali opinię publiczną jako konieczności obrony interesu bezpieczeństwa narodowego, a nie interesu osobistego.

ANDREW NAPOLITANO: Gdyby dzisiaj Joe Biden zadzwonił po południu z pytaniem: Scott, co doradziłbyś mi zrobić w sprawie wojny rosyjsko-ukraińskiej, co poradziłbyś mu?

SCOTT RITTER: Przede wszystkim namawiałbym, żeby tę wojnę zakończył już dzisiaj, bo każdy dzień jej trwania przynosi cierpienie niewinnych ludzi i śmierć, są wyrzucani ze swych domów, tracą je, przegrywają. Nie ma żadnych przesłanek o przewadze ukraińskiej. Tę wojnę wygra Rosja i to wygra zdecydowaną przewagą. Lepiej więc uznać to wcześniej i zmniejszyć straty, które już zostały wyrządzone i zostaną wyrządzone narodowi ukraińskiemu. Istotny jest również zakres negocjacji co powinno nastąpić po zakończeniu konfliktu. Oznacza to dialog między Rosją i NATO na temat obrazu Europy. Rosja jest poważnym partnerem, Putin nie bluffuje. Pora zacząć słuchać i rozumieć to o co Rosja zabiega od dawna – powrót

NATO do granic z 1997 roku. Państwa mogą być w pakcie, ale nie może to oznaczać że nie mogą one mieć na swoim terenie narodowych jednostek wojskowych. Na przykład w Polsce nie mogą stacjonować jednostki niemieckie, amerykańskie jak i w republikach bałtyckich. Wojska francuskie, niemieckie powinny wrócić do domu, a ty musisz pozbyć się pocisków balistycznych zainstalowanych w Polsce i w Rumunii. Poza tym trzeba stworzyć bufor stabilności między NATO i Rosją, bo NATO kłamiąc na temat własnej ekspansji dało powody do nieufności. Jeśli to zagrożenie nie zostanie rozwiązane na drodze dyplomatycznej, Rosja gotowa jest jak to określiła „skorzystać z rozwiązania które nazywa militarną opcją techniczną i rozwiązać ten problem na swoją korzyść.” Rosja gra, żeby wygrać, nie gra dla przegranej.

ANDREW NAPOLITANO: Bardzo podobnie uważa pułkownik McGregor. To co oceniłeś jest poglądem globalistów i celem ludzi w Departamencie Stanu, ich kolegów w NATO: poniżenie Rosji i odsunięcie Putina od władzy. Po programie z McGregorem, Biden powtórzył niemal to samo, a tydzień później Jake Sullivan, doradca do spraw bezpieczeństwa powtórzył, że celem jest poniżenie Rosji ekonomicznie, militarnie, i politycznie. Jakaś tam demokracja, ale bez Władimira Putina. Jaki jest prawdziwy cel Departamentu Stanu i ich kolaborantów w Europie jeśli chodzi o tę wojnę zastępczą na Ukrainie?

SCOTT RITTER: Ukraina zawsze postrzegana była jako miękkie podbrzusze Rosji. Wyrывая ją Rosji, destabilizuje się jej wpływy zmuszając do układów bezpieczeństwa, na które Rosja nie może sobie pozwolić. Odcięcie ekonomiczne od zasobów naturalnych doprowadzi do napięć społecznych, a te pomogą osiągnąć cel ostateczny jakim jest odsunięcie Władimira Putina od władzy. To jest polityka Stanów Zjednoczonych od 2009 roku. Mogą temu zaprzeczać, ale kto pamięta Wielki Reset za administracji Obamy, ten wie jak przytaczano żenujące określenie o „czerwonym (niecenzuralne...)”; a już wtedy chodziło o zmianę w rządzie, czyli cel polityczny Stanów

Zjednoczonych. Wtedy zależało im na utrzymaniu Dmitrija Miedwiediewa na stanowisku prezydenta i trwałego usunięcia W. Putina, by nigdy nie wrócił do prezydentury. Kiedy J. Biden pojechał do Moskwy w marcu 2011 r. i powiedział w grupie opozycjonistów rosyjskich, że W. Putin nie może ubiegać się o reelekcję, ponieważ będzie to ze szkodą dla niego samego. Zmiana rządu nie oznacza inwazji, ale próbę usunięcia legalnie wybranego urzędnika państwa z zajmowanego stanowiska. To jest cel Stanów Zjednoczonych od tamtej pory do dziś. Putin ma pięć kadencji kierowania Rosją, a Biden nie dotrwa do końca jednej własnej kadencji.

ANDREW NAPOLITANO: Jak blisko jest od wojny na Ukrainie do III wojny światowej. Przypuśćmy, że jakiś rosyjski czołgista źle odczytuje dane GPS i kieruje przez pomyłkę jakąś ilość pocisków na Polskę niszcząc dostawy broni amerykańskiej przeznaczonej dla Ukrainy, zabijając przy tym amerykańskiego i polskiego żołnierza.

SCOTT RITTER: Rosjanie przyznaliby się do popełnienia błędu. Doszłoby do ograniczonych działań odwetowych, które zostałyby zakończone. Nikt nie chce wojny światowej. Zagrożenie konfliktem światowym nie istnieje. Bądźmy szczerzy, NATO nie jest w stanie prowadzić walki zbrojnej jaką prowadzi dziś Rosja na Ukrainie. To jest walka zbrojna. Taką zwykliśmy toczyć w 1980. Byłem wtedy w korpusie piechoty morskiej, prowadząc szkolenie. Przez następne 20 lat było bieganie po pustyniach Iraku i Afganistanie, my zapomnieliśmy jak się walczy. Nie jesteśmy przygotowani do walki, poza tym brak wyposażenia do niej. Nie mamy na to środków, podobnie jak NATO. Dlatego widać teraz panikę kiedy mowa jest o tworzeniu jednostek, przesunięciach, odtworzeniu sił. W czerwcu zapowiedziany jest szczyt NATO w Madrycie, ale rzeczywistość jest taka: kto za to zapłaci, kto będzie gospodarzem. Na dziś brak odpowiedzi na to. Ryzyko jest zasadnicze. NATO chętnie mówi, ale rozmową nie załatwia się konfrontacji militarnej z Rosją w Europie.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net